

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 123.

16. października 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W d. 14. przybył z Wiednia do Lwowa Jego Ekscelencyja Prezes gubernijalny baron Krieg de Hochfelden.

— Z Wiednia. —

Najj. Pan raczył swojego rzeczywistego podkomorzego, tajnego radcę i dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra na król. sardyńskim dworze, hr. Scuft Pilsach, w takim samym charakterze przenieść do dworów toskańskiego i książąt Modeny i Lukki, a k. k. podkomorzego hr. Henryka Bombelles, posła w Lizbonie, mianować swoim nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na król. sardyńskim dworze.

W d. 6. b. m. z południa przybyła tu hr. Marne (księżna Angouleme) ze swoją bratanką, hr. de Rosny (księżniczką Berry).

Gazeta teatralna wiedeńska z d. 4. paźdz. zawiera o szybkiej podróży do Badenu i Laxenburga w d. 23. i 25. września następujący artykuł, który dla uzupełnienia podań naszego korespondenta, który był może mylnie zawiadomiony, czytelnikom naszym udzielamy: C. k. skorowozy, użyte w d. 23. i 25. września, aby towarzystwo badaczy natury zawieźć do Baden i Laxenburga i na powrót do Wiednia, zwróciły mocno uwagę publiczności i z jędną słuszną podziwieniem. Sam Londyn i Paryż nie mogą podobnego stawić przykładu, albowiem nie tylko że w d. 23. września trzydzieści dziewięć skorowozów ciągnionych przez 112 koni, do których wsiadło 212 osób, a w d. 25. września siedm - dziesiąt trzy skorowozów ciągnionych 192 koniami, do których wsiadło 418 osób, cały dzień do tej służby było użytych, a jedynakże żadna podróż skorowozów na wszystkich gościach austryjackiej monarchii nie była przerwana, ani odjazd jednego nawet skorowozu nie został spóźniony. Aby czytelnikom wystawić wielkość zakładu c. k. skorowozów, umieszczamy następujący spis powozów i

koni, które w owych obudwóch dniach, bez wstrzymania zwyczajnej cywilnej jazdy, były użytemi. W sobotę dnia 23go września do Badenu. Powozy. Na 10 osób 4; na osm osób 7, na 6 osób 6, na cztery osób 22, razem 39 powozów, ciągnionych przez 112 koni, w których wraz ze służącymi siedziało 212 osób: Wtorek d. 25. września do Laxenburga: Powozy: na dziesięć osób 6; na dziewięć osób 2, na osm osób 10, na sześć osób 17, na cztery osoby 38, razem 73 powozów, ciągnionych przez 192 koni, w których wraz ze służącymi siedziało 418 osób. Radzca nadworny i nadworny administrator poszt Maxymilijan Otto, Kawaler de Ottenfeld, któremu winni jesteśmy urządzenie c. k. skorowozów w monarchii austryjackiej i którego zasługi co się dotyczące poczt w ogólności i szczególności są wielkie, wydał przy tej sposobności najroztropniejsze rozkazy; znajdował się przy odjeździe w Wiedniu, podczas podróży na gościńcu i na miejscu przeznaczenia, aby się własnymi oczami przekonał o dokładnym dopełnieniu swoich przepisów. Dla podróżnych i publiczności umiejaczej oceniać wszystko co jest pożytecznym, nie zostało do życzenia. Obiedwie podróże odbyły się pod kierunkiem mundurowanych konduktorów; porządnie przybrani pocztyljonowie odznaczyli się wzorowem postępowaniem. Publiczność widzi z tą, z jaką korzyścią mogą być c. k. skorowozy w znacznej liczbie użyte; z jaką oględnością jest ten zakład urządzony, i jakimi obfitemi środkami uposażony. Artykuł ten niemożemy inaczej zakończyć, jak tylko z wielkiem podziwieniem i czcią dla założyciela tego zakładu.

Dz. *Observatore Triestino* donosi z Tryjestu, że tameczna dyrekcya centralnego zakładu połączonego towarzystwa assekuracyjnego, osadzie austryjackiej kupieckiej brygantyny »Apollo«, która w nocy z d. 26. na 27. b. r. na wodach pod Cerigo, napadnięta w przewyższającej sile przez rozbójnika morskiego bronila się walecznie, i ze stratą jednego człowieka, okręt i towar ocalała, kazała osadzie tego okrętu, przez jej kapitana, rozdać 1315 z. r. m. k.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rosyja.

— Z Petersburga d. 15. września. —

Cesarz jmc, w podróży swojej do Smoleńska, 2. b. m. u rogattek m. Wieliża i przy przeprawie przez Dźwinę, spotykany był przez urzędników, obywateli i innych mieszkańców. Przy przemianie koni za smoleńską rogatką, przyjął raczył od mieszczan ofiarowany mu chleb i sól, i w pożądanym zdrowiu udał się w dalszą podróż ku miastu Porzecze. W dalszej podróży swojej po trakcie Białoruskim, przybywszy 6. b. m. o 11 wieczorem do rogattek miasta Czernichowa, i nie wysiadając z pojazdu z przyczyny deszczu, po przemianie koni, udał się w dalszą drogę po trakcie do Kijowa.

Z liczby dwóch, wybranych przez szlachtę gubernii wołyńskiej, kandydatów do urzędu marszałka gubernijalnego, cesarz jmc 30. sierpnia b. r. raczył zatwierdzić na ten urząd szambellana Leńkiewicza.

W skutek ukazu j. c. m. z d. 7. kwietnia 1831. nałożony zostaje arest w gubernii kijowskiej pow. lipowieckim na klucz Daszewski i na wszelki inny, gdziekolwiek znajdujący się majątek, zostający pod dożywociem hrabiny Tekli, córki Hieronima, Potockiej, z domu księżniczki Sanguszko, z powodu, iż część, należna prawem spadku, synowi jej hrabi Włodzimierzowi, synowi Włodzimierza, Potockiemu, który, należąc do powstania, uległ z mocy praw utracie takowej puścizny, po ustalém dożywociu matki, powinna być rozrządzoną stosownie do dalszych postanowień zwierzchności.

Portugalia.

Najnowsze wiadomości z Portugalii (przez Angliję) dochodzą do 15. z Lizbony, a do 18. z Oporto. Około tego czasu oblegali Migueliści Oporto. Lecz ani na lądzie ani na morzu nic nie było roztrzygniętego, chociaż od 8. do 17. bywały potyczki. Doniesienia umieszczone w gazetach angielskich, a wyjęte z gazet opoportskich i listów, obejmują co następuje: W d. 8. września uderzyło wojsko Dom Miguela z obojęd strony Douro na szaniec opoportskie. Villa-Nova, nie będąc pozycją do bronięcia, opuściło wojsko Dom Pedra, które zerwawszy most za sobą, zostawiło sobie samą załogę Pedrystów w klasztorze Serra — złożoną blisko z 600 ludzi — którą otoczyli Migueliści, lecz załoga ta tak dzielny dawała odpór, iż przynajmniej, jak dalece dochodzą ostatnie wiadomości, wszystkie nieustanne ataki miguelistów były daremnymi. Dom Pedro

znajdował się w d. 8. podczas potyczki na miejscach najbardziej zagrożonych, i od godz. 9tej rano do 8mej wieczorem, kierował działami baterji osobiście; omal już niepoległ, ponieważ kula działowa tuż po nad jego głowę uderzyła w przed-piersień, gdy celował działo. Gubernator z Oporto został ugodzony w rękę, którą musiano odjąć. Ataki były przedsiębrane w równym czasie wzdłuż całej linii konstytucjonistów. Pułkownik Hodges, uderzył na miguelistów na czele małego oddziału, z boku, w stronie północnej Douro, i zmusił ich do ucieczki. Migueliści ponawiali swoje ataki na klasztor Serra w d. 9. i 10., tudzież w d. 11. w nocy o godz. 10. i 12. rano o godz. 3., lecz odpór obleżonych nie był do pokonania. Dom Pedrowi udało się dać załodze tego klasztoru 400 ludzi posiłków, albowiem pozycja ta panuje miastu Oporto, i dla tego jest ważną, tém bardziej, że migueliści poczęli już rzucić bomby do miasta i objawili zamiar, zniszczyć tę siedzibę rewolucji. W d. 16. wieczorem oddział załogi opoportskiej zrobił wycieczkę i wyparował na przeciw sobie stojący oddział Miguelistów z ich pozycji; przy tém miał on zabrać blisko 100 jeńców, zdobyć kilka dział, a kilka innych zagwoździć. List prywatny mówi, iż przy odjeździe statku pocztowego, który te wszystkie przywiózł wiadomości, trwał najzaciętny bój, i migueliści mieli wielką liczbę bomb rzucić do miasta.

List, pisany z okrętu stojącego przed Lizboną, z d. 15. września, donosi, że w tym dniu eskadra Sartoriusa nie była daleko od eskadry Dom Miguela. Ostatnia składała się z okrętu linijowego o 74 działach, fregaty o 44, dwóch korwet, dwóch wielkich brygów i jednego statku parowego. Sartorius miał 2 fregat, 1 bryg, 3 szonery i 2 statki parowe; z tych jeden posłał do Oporto o posiłki, które się z nim połączyły.

Artykuł angielskiego Kuryjera wyraża: Flota Dom Miguela opuściwszy Tag w dniu 11. utraciła statek parny, który ze wszystkiém, co na nim było, zatonał, a przez silną burzę maszty jednego bryga stały się igraszką balwanów morskich; ta flota chciała powrócić, lecz nie dopuścił tego Sartorius, a tak płynęła ku południowi, ścigana przez eskadrę Dom Pedra. Widziano ją pod przyładkiem St. Vincent, i sądzą, że się udała ku Kadyksowi.

Globe zapewnia także, że eskadra Dom miguelistów przez północne wiatry została rozprószona; gdyby się to było nie stało, i gdyby blokada miasta Oporto, przez Dom Miguela zapowiedziana, była istotną, więcby ją Angliicy

szanowali. Okręty angielskie krążyły przed Oporto i Lizboną.

Kronika konstytucyjna opoportska z dnia 18go września zawiera co następuje: Po północy rozpoczął się silny ogień prawie na całej nieprzyjacielskiej linii. Było to, jak się dowiadujemy, planem nieprzyjaciela napaść na nasze forpocztę. Lecz ponieważ te są czujne, a pierwsze nie bardzo karne, przeto doświadczenie to nie miało innego rezultatu, jak tylko, że nieprzyjaciel uciérpiał wiele od ognia naszych forpocztów i od swojego własnego. Od zbiega dowiadujemy się, że ogień naszój artylerji bardzo był skuteczny i że nieprzyjaciel od tegoż i od rac kongrewskich wielką poniósł szkodę. Szpital w Formige ma już niewystarczać na umieszczenie rannych. Nieprzyjaciel stał ciągle od 15go każdój nocy pod bronią, i wojsko ma być bardzo znużone. Wojsko stojące na prawym bregu Duero, rzucało zeszlęj nocy nieustannie race i bomby. Zdaje się, że ostatnich nie ma nieprzyjaciel podostatkiem i mało robią szkody. — Wczoraj osądził Gaspar Teixeira i inni jenerałowie za stósowne, cofnąć połową artylerji, stojącą pod miastem, do Valengo; zamiar ten miał sprawić nienkontentowanie pomiędzy wojskiem i tego planu zaniechano. — Z dnia 19. września. Przez statek parny *City of Edinburg*, który tu dzisiaj zawinął, dowiadujemy się, że w dniu 15. Sartorius stał naprzeciw eskadry miguelistów. Oddział pod rozkazami kapitana Fryderyka George blokował Tag i miał związki z eskadrą admirała Sartorius, aby w razie potrzeby działać wspólnie.

Gazety angielskie umieściły jeszcze kilka prywatnych doniesień z Oporto z dnia 19. i 20. września. Pierwszój daty potwierdzają wszystko, co wyżej namieniono. List z dnia 20. wyraża: Noc ostatnia upłynęła spokojnie i bez bombardowania. Z Villa-nova rzucono czasami race, lecz były złe i żadnego nie uczyniły skutku. Dzisiaj rano widzimy, że wojsko Dom Miguela, a przynajmniej onego część większa, opuściło Villa-nova i stanęło na wzgórzu pod St. Ovido. Wszystkie doniesienia zgadzają się na to, że bardzo wiele utraciło w ostatnich potyczkach. Handlarze szli dziś spokojnie do Villa-nova i na powrót, i mnóstwo łodzi pływa między obudwoma brzegami. Ze strony północnej donoszą, że milicja i ochotnicy stracili odwagę, i chcą do domów powracać. Może to być, chociaż tym doniesieniem zawierzyć nie można. Zdaniem mojem jest, że poczekają do ś. Michała (29. września), potem uderzą; a jeżeli się atak nie uda, ukończą kampaniją. Spodziewają się, że Britomart i inne okręty z amu-

nicyją niebawem nadpłyną; albowiem istotnie brakuje tego, a szczególnież kul do dział ciężkich. W tój chwili na nowo się poczyna bombardowanie, i zdaje się zapowiadać zmianę w planie. Niektórzy z naszych obawiają się, że odwrót z Villa-nova jest tylko wybiegiem, aby być pewniejszým skutku. Lecz ja temu nie wierzę. Dzisiaj wydał konsul angielski rozporządzenie, że na wypadek zaburzenia, gmach faktoryi będzie pewnym schronieniem dla Anglików. Codzieńnie przybywają zbiegi, i gdyby mocne posiłki wylądowały, jeszczeby można wiele zrobić; lecz bez takowych, obawiam się, że chociaż Dom Pedro może być królem w Oporto, przecież Dom Miguel pozostanie królem w Portugalii.

Hiszpanija.

Nouvelliste z dnia 30. września mówi: Ostatnie wiadomości o zdrowiu króla hiszpańskiego są z Madrytu z dnia 22. Chociaż stan jego katolickiej mości był jeszcze zatrważający, wszelako znacznie się mu polepszyło, i zmniejszyła się obawa o życie króla.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W *Sun* czytamy: Donosiliśmy wczoraj, że kilku okrętom angielskiej eskadry pod Oporto nadesłano rozkaz, przejść rogatkę ku obronie poddanych angielskich. Teraz możemy doniesienie to z pewnego źródła potwierdzić. Już przed kilku dniami posłano instrukcyje kapitanowi Brown z okrętu »Talavera.« Toż samo pismo oświadcza się za upoważnione, donieść, iż z pewnym oficerem wysokiego stopnia i wielkiego doświadczenia w wojsku angielskiem, zawarto układy, podług których obejmie naczelne dowództwo nad wojskiem Dom Pedra.

Courrier z dnia 26. września wyraża: Dziśsięjszy Dzieńnik poranny donosi, że w Spithead spodziewają się francuzkiej floty, i że sir P. Malcolm otrzymał rozkazy objąć dowództwo nad połączoną angielską flotą i być w gotowości do odplynienia. Opierając się na niewątpliwój powadze, możemy zapewnić, iż do tój chwili nie miał admirał angielski takiego rozkazu. Przeciwnie zaś, jest całkiem pewną rzeczą, że rząd nasz ma wiadomość, wielce do prawdy podobną, że flota francuzka przybędzie do Spithead i tamże jako flota sprzyjażnionego narodu kotwicę zarzuci. Wszelako admirał angielski nie odebrał, przynajmniej dotąd, żadnych rozkazów, aby się nasza flota z tamtą połączyła, lub żeby objął dowództwo nad flotą połączoną.

W dniu 27. września, okręt: »Lord Wellington« dawniej okręt kompanii wschodnio-indyjskiej, kupiony na rachunek Dom Pedra, a przez

pp. Cox i Curlings naprawiony, wyszedł z warsztatu w obliczu licznego towarzystwa. Okręt ten ma nowe maszty, strzelnice na 60 dział, na nowo miedzią wybity, i powiększony, tak, że teraz może być uważany jako nowy okręt; w następującym tygodniu odpłynie do Portugalii. Bryg Yarrow miał w dniu 29. odpłynąć z zapasami wojennymi do Oporto. Szoner Herbal wyszedł pod żagle z Gravesend do Oporto w d. 24. z. m. z 200 rekrutami dla Dom Pedra. Ogólnie ze strony agentów Dom Pedra widać wielką działalność.

Leeds Intelligencer wyraża: Gazety ministerjalne zapowiadają, że lordowie Grey i Brougham udadzą się do Londynu w początkach października. Sądzą, że to będzie wstępem do ważnych odmian w administracyi. Lord Grey życzy sobie uchylić się, co niejakićh doznaje trudności; lecz domyślają się, że lord Brougham obejmie ster gabinetu; lord Althorp lord izby skarbowej, która się mu stała mozolną, i jeszcze dwóch lub trzech innych ministrów podziękują, aby innym mićjsce zrobić. Gdy lord Brougham swoją ustali powagę, zaprowadzi ón jeszcze i inne odmiany. Niektórzy są tego zdania, że sir Robert Peel obejmie pod nim urząd, inni zaś, że zacny baronet uda się do Indyi, w mićjsce lorda Bentinck, jako jenerałny gubernator. Więćej nierównie niepodobnych rzeczy przyszło już do skutku.

Nadzwyczajny poseł rossyjski, hr. Matuszewicz, miał nieszczęśliwy przypadek, że na polowaniu raniono go niebezpiecznie w nogę. Dla tego też nie mógł być obecny obradom konferencyi.

Courier z d. 27. września mówi: »Wczorajsza konferencyja trwała 4 godziny, i cieszymy się, że możemy donieść, iż ton dyskusyi był więćej tchnący pokojem, niżeli wojną. Nota niderlandzkiego ministra spraw zewnętrznych wydana pod d. 20. września, w stanowczych wyrazach była ułożona. Rząd niderlandzki nie chce odstąpić od tego, co po układach z d. 30. czerwca uważa za *ultimatum* konferencyi, całkiem jest przygotowany opierać się występkami, jakie w jego mocy, sposobami, każdemu korekcyjnemu środkowi, ale postanowił także, nie dać powodu żadną inicjatywą kroków nieprzyjacielskich ze swojej strony do takich środków.«

W d. 28. września rano nadeszły listy z Malty, z d. 12. wspomnionego miesiąca. Nic ważnego w sobie nie zawierają. Wyspa wulkaniczna na brzegach Sycylii, której raptowne zjawienie się tak wielkie sprawiło wrażenie, wprawdzie znowu zapadła się, lecz zostawiła

skale nader niebezpieczną dla żeglugi w owęj okolicy morza śródziemnego. Statek pocztowy Firebrand, który te listy przywiózł, zwinął był w d. 20. także do Kadyxu. Właśnie podówczas miało być wykonane król. rozporządzenie, odbierające temu portowi wolność, i to pomimo wszelkich usilowań temu zapobieżenia. W samém mićście wielkie wrażenie ten wypadek uczynił, a pomiędzy klasą zarobkową tak się wzburzyły umysły, iż się obawiano o utrzymanie spokojności. Tymczasem dotąd wszystko było spokojne.

Wielu wyższych oficerów marynarki, zapytanych ze strony admiralicyi względem możliwości skutku wyprawy na Skaldę, mieli być jednomyślnie tego zdania, że skutek byłby bardzo wątpliwym.

Francyja.

Podług dzień. *Nouvelliste* z d. 1. października ukończone zostały układy względem modyfikacyi ministeryjum, i rezultat tychże miał być w Monitorze z d. 2. października ogłoszony. Tymczasem donosi *Nouvelliste* uprzednio, że minister wojny, marszałek Soult, będzie prezesem rady ministrów, a pp. Montalivet i d'Argout zatrzymają swoje wydziały. P. Dupin, podług tego dzieńnika, nie znajduje się na liście ministrów.

Książę Talleyrand zjechał w d. 30. września do Paryża.

Jenerał Savary łącznie z intendentem cywilnym, panem Genty de Bussy, ułożył w d. 17. sierpnia postanowienie do utworzenia gwardyi narodowej w Algierze.

Moniteur wyraża: Kontradmiral Hugon donosi ministrowi morskemu pod d. 22. sierpnia o przytrzymaniu dwóch greckich morskich rozbójników przy brzegach Mainy. Piśze także, że książę Ypsilanti, członek komisyi administracyjnej Grecyi, umarł w Naplui d. 16. sierpnia wieczorem; że więćdy Grekami panuje wciąż anarchija, a stronnictwa, które przeciągają po otwartym kraju Morei, wszędzie roznoszą spustoszenie. Potrzeba jest koniecznie, aby przynajmniej przybyła rejencyja, za nim stanie książę Otto.

Courrier Français pisze z Orbe w kantonie Wadt z d. 11. września: Książę Brunszwicki przybył w towarzystwie dowódcy żandarmów. Jak słyhać wybrał on nasze miasto na mieszkanie. Dowódzca ten kazał sobie władzy wydać świadectwo, że książę pozostał w kraju szwajcarskim.

Holandya.

Wiadomości z Hagi z d. 29. września zawierają: Z Londynu donoszą, że tutajsi posel podał w d. 20. konferencyi notę, w której nasz rząd użala się między innymi na to, że układy na stopie proponowanego przezeń traktatu z d. 30. marca 1832 raptownie zostały zerwane; przyrzeka, że nie zezwoli na żadne więcej koncesyje i nalega na ukończenie interesów.

Wojsko znajduje się ciągle na swoich leżach, lecz tak jest podzielone, że w 24 godzinach może się zebrać na przeznaczone miéjsce.

Belgijum.

Gazety bruxelskie donoszą pod d. 29. września: Jutro rano wyjadą z tąd królestwo ichmość, książe Orleański, wielki marszałek, jenerał van Hane, pułkownik Prisse, major de la Gottelleire i jenerał Wolff do Antwepii.

Dowiadujemy się, że król zamysła w następujący wtorek odprawić z księciem Orleańskim przegląd trzeciej dywizyi w Dendorlam.

Union mówi: Wszyscy ministrowie podali o swoje uwolnienie, i zawiadują tylko sprawami swoich wydziałów, dopóki nie będą ich następcy mianowani. Zdaje się, że to tak długo nie będzie rozstrzygnięciem, dopóki nie nadejdzie odpowiedź z Londynu, której się codziennie spodziewają. Wiadomości z Holandyi nie każą bynajmniej wątpić, że gabinet hagski odrzucił ostatnie propozycyje konferencyi.

W *Journal de la Belge* czytamy: »Dowiadujemy się, że pełnomocnictwa, które p. van de Weyer otrzymał, do wniescia w układy z Holandya, kończą się z dniem 10. października. Przesłane panu van de Weyer insstrukcye nie były, jak zapewniają, na radzie ministeryjalnej rozpoznawane. P. Goblet miał pisać do pana van de Weyer, że bierze w tój mierze całkiem na siebie odpowiedzialność.«

Wczoraj został na kawaler Storyde Richmond uwiezony. Dawniej był on od naszego rządu z tajemnym poselstwem do Holandyi posłany, i jak slychać, miał on korzystać z tego, aby w Belgijum intrygować.

Journal d'Anvers mówi: »Nie wierzymy całkiem w środki zmuszające, zapowiedziane przez Francya, a tém mniej w owe ze strony Anglii — środki, któreby inne mocarstwa Europy musiály uznać za dobre, a z którymi Francya chce żyć w pokoju.«

Courier angielski z d. 22. września zapewnia, że najmniejsze poruszenie angielskiej floty ku

wschodowi nie zaszło, i ani żadnego znaku do tego nie ma.

Pan Legaré, sprawujący interesu Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki przy rządzie belgijskim, oddał w d. 25. z. m. ministrowi spraw zagranicznych list swój wierzytelny, a potem miał zaszczyt być na obiedzie u króla wraz z jeneralem północno-amerykańskim Wolff. Były rejent, pan Surllet de Chokier, znajdował się także na obiedzie u monarchy.

Z Antwepii donoszą pod dniem 27. b. m. Codziennie przybywa tu artylerya. Wczoraj przywicziono znowu 8 moździerzzy. Król jmsię jadąc tu, zrobi przegląd dywizyi jenerala Duvivier w okolicy Lier.

Z Valenciennes piszą pod d. 27. września: Korpusy tworzące wojsko północne są w poruszeniu, lecz tylko ku samej granicy, gdzie staną scisnione. Pułk 20ty ruszył z Douai; 1szy batalijon stoi w Cysoing, 2gi w Pont-a-Marek i Seclin, 3ci, który idzie z Arras, w Orchies. Urzędnicy administracyi i posad wojskowych ze wszystkich stron przybywają. W d. 29. b. m. dywizya Achard stanie w sposobie następującym: Brygada jenerala hr. Castellane; 8my lekki pułk w Conde i okolicy; pułk 12ty liniowy w Valenciennes i okolicy. Brygada jenerala Woirole; pułk 22gi liniowy w Maubeuge, Bawari i okolicy; pułk 39ty liniowy w Avesnes, Landrieres i okolicy. Dwa batalijony pułku 12go liniowego przybywa dzisiaj do Valenciennes. Teraz jest już pewną rzeczą, że główna kwatéra wojska północnego będzie w Valenciennes. Hotel dyrekcyi kopalni z Anzin, położony przed bramą paryżką lecz w obwodzie miasta, urządzony jest dla marszałka Gerard i jego sztabu jenerala. Valenciennes będzie średnim punktem operacyj wojska północnego, gdyby to działać zaczęło.

Szwecyja i Norwegija.

W dniu 9. września przybył król jmc szwedzki z podróży swojej przez Schonon do Helsingborg; nazajutrz oglądał monarcha ukończenie portu. W podróży swojej był król przyjmowany uroczyscie. W dniu 12. opuścił król Helsingborg, zezwoliwszy wprzód deputacyi kupców na prozbę, aby w tём miéjsce, gdzie monarcha przed 22. laty najprzód na ziemię szwedzką wstąpił, mógł być wzniesiony pomnik. Za przybyciem swoim do Lund, przyjęty został król przez władze miéjskie i uniwersytetu. Na mowę kanclerza uniwersytetu odpowiedział król między innymi, co następuje: »Im bardziej obszerną jest wacpana moralna odpowiedzial-

ność, tém bardziej jestem tego pewien, że zadajesz sobie wpan pracy przeniknąć zdolność każdego młodzieńca, oświecić jego błędy i skierować jego umysł ku powinnościom dla ludzkości. Aby ludzkość była szczęśliwą, potrzebuje spokojności; lecz ta spokojność nie długo ostać się może bez posłuszeństwa ku ustawom, a tém bardziej bez poważania i miłości ku tymże; ustalają one bowiem bezpieczeństwo teraźniejszości i są rękojmnią na przyszłość. Powtarzaj wacpan młodzieży, tęjto nadziei ojczyzny, iż niepodobna, aby kraj był wolny, jeżeli onego rząd nie używa tej niepodległości, jaką mu ustawy i instytucyje nadają.“

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 1. wrześn. —

Dzisiejszy *Moniteur Ottoman* umieścił firman, mianujący Reuff paszę zastępcą wielkiego wezyra w administracyi wojska.

Tenże *Moniteur* pisze, iż gdy naprawa różnych twierdz krajowych ma być skuteczną według powszechnego planu, przeto tym celem naczelny budowniczy Abdal Helim effendi został mianowany komisarzem i uda się do owych twierdz, dla wydania stosownych rozporządzeń. Miał on d. 22. z. m. prywatne posłuchanie u sultana, a otrzymawszy ostannie instrukcyje, wyjechał d. 22. z. m.

Herschel udziela pod dniem 24go września z Slough w Anglii wiadomości o swoich na nowo postrzeżeniach komety, odkrytego przez c. k. kapitana Biela. Pojawienie się tego komety, który w 6 1/2 latach obiegu koło słońca, z upragnieniem było przez astronomów oczekiwane, i potwierdza bystrość naszych astronomicznych teoryj. Dotąd widzieć go można tylko przez bardzo dobre teleskopy, lecz gdy się więcej ku słońcu zbliży, jeżeli nie samem okiem, toż za pomocą instrumentów będzie mógł być widzianym.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 11. paździer. 1832.

Przypędzili: Max Kroński, z Pentki, 30 wołów; Rössler Salomon, z Dombrowy, 34; Scharfmesser Kopl, z Cieszanowa, 29. Malémi partyjami 208. Ogółem więc 301.

Kupili: Winkler Ferdynand, z Kirwejn 19 sztuk z 2 rad. po 85 zr., z których jedna wydać mogła 280 funt. mięsa i 30 funt. łożu; tenże 8 sztuk z 1 rad. po 66 zr., z których jedna wydać mogła 250 funt. mięsa i 15 funt. łożu; Husserl Abraham, z Prosnitz, 28 sztuk z 2 rad. po 107 zr., z których jedna wydać mogła 320 funt. mięsa i 35 funt. łożu. Malémi partyjami 241 sztuk. Dodawszy do tego radasz 5, wyniesie summę 301.

Podług powyższego wykazu znajdowało się na targu, odłożonym na dzień dzisiejszy, tylko 301 sztuk, po największej części bardzo chudego bydła, które pomimo tego wszystko sprzedane zostało. Nierównie żywiej zakupywano przed targiem, i tak kupili:

Spółka wiedeńska 318 sztuk z 35 rad. parę 11 cetn. po 395 zr. od Mojżesza Karanter z Galicyi; 144 sztuk z 16 rad. parę 11 cetn. po 405 zr. od Józefa Kris (te woły były najlepsze); 160 sztuk z 20 rad. parę 10 cetn. po 370 zr. od Grzegorza Hrzeczunowicza. Kupcy prasy 157 sztuk z 17 rad. parę 10 1/2 cetn. po 380 zr. od Franciszka Fussek z Opawy; 147 sztuk z 18 rad. parę 9 1/2 cetn. po 340 zr. od Mojżesza Fried ze Stryja. Cech rzeźnicki z Brünu 266 sztuk z 30 rad. parę 11 cetn. po 395 zr. od Mendla Bergmanna ze Stryja. Cech rzeźnicki ołomuniecki 123 sztuk z 13 braku i 13 rad. parę 8 1/2 cetn. po 300 zr. Z tego przedkupna okazuje się, że ceny bydła na rzeź dotychczas jeszcze zbyt są wysokie, a dla sprzedających bardzo korzystne. Kto teraz bydło sprzedaje, może być pewny zysku, bo na oślepu targu dobijają, a lubo cetner mięsa ma teraz w Wiedniu 36 zr. w. w. kosztować, przecież tutaj za cetnar po 38 zr. placą.

Słychać, że przez kilka tygodni mają jeszcze liczne stada na targi tutejsze przybywać; słusznie się nawet tego spodziewać należy, gdyż okoliczności teraźniejsze, tak bardzo sprzyjające, każdego właściciela do ruszenia ze stadami swojemi zachęcają.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Gabriele*, drama w 3ch aktach — i *Raphael*, komedyja w 1 akcie.
Jutro: *Der Barbier von Sevilla*; wielka komiczna opera w 2 aktach.